

PRENUMERATA
w Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. **Rocznie 6 rb.**
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odnośnienie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.
Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

jeden wiersz 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.
Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

Teatr Polski w Wilnie.
W TEATRZE MIEJSKIM dziś, w piątek dnia 4 maja r. b.
„ASZANTKA”
komedia w 3-ach akt. Perzyńskiego
i „DAISY”, komedia w 1 akcie Tristana Bernarda.
ELEKTRO-TEATR PARADIS.
Dzisiaj obraz — Przedstawienia codziennie od 4 p. p. do 11 g. wiecz.
Zmiana programu 2 razy tygodniowo.
Ścieżka Jerski prosz., wprost ulicy Staro-Chersońskiej.
Dyrekcja Awerbach.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.
Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem.
DYREKCJA A. SZUMANA.
Telefon 364.
546-68

ALBUMINOZA Henneberga
Pierwszy i jedyny krajowy przetwór odżywczy, nie zawierający żadnych składników szkodliwych.
Najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci nawet w najwcześniejszym okresie życia, mogący zastąpić mleko i wszelkie inne pokarmy.
ALBUMINOZA wpływa na szybki przyrost wagi, ułatwia trawienie i wzmacnia mięśnie i kości, usuwając w ten sposób tak bardzo rozpowszechnioną krzywicę (choroba angielska).
Jako pokarm najłatwiej strawny i bardzo pożywny Albuminoza nadaje się również dla osób starszych wszelkiego wieku, osłabionych długotrwałą chorobą, dla chorych na blednicę i niestrawność, gruźlicę i wycieńczenie z jakiegokolwiek powodów.
Będąc pożywieniem nader smacznym Albuminoza nadaje się jako dodatek do wszelkich potraw i napojów.
Polecać przez Warszawską Radę Lekarską № 7376. Cena pudełka kop. 40.
Zadać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i większych handlach kolonialnych.
Generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo Stanisław Sindak.
3-937-2 Warszawa Hoża № 60. Tel. 99-12.

DZISIAJ WYŚCIGI
początek o 4 godzinie. 5-956-1

CYRK

THE ROYAL VIO.
Dzisiaj, w piątek 4 maja
o godz. 8 1/2 wiecz.
WSPANIAŁE PRZEDSTAWIENIE
Między innymi: „Bracie mój”,
wykona W. Durou.
W czwartki, soboty i niedziele
w dni świąteczne 2 przedsta-
wienia: o godz. 4 po połud. i o
8 1/2 wiecz.
Na przedstawienia dzienne miej-
sców numerowanych. Kasa otwarta
od 11 rano cały dzień.

Mieszkanie
24 pokoi, kuchni i przed-
pokoju (wodociąg i zlew)
na Placu Katedralnym
w domu T-wa „Rosja”
do wynajęcia
na czas do 29 września, lub
na rok, wiadomość w Administracji
„Dziennika Wileńskiego”.
953

ŻEŃSKA SZKOŁA HANDLOWA
J. Maciejewiczowej.
Zapisy uczennic na rok szkolny 1907/8 i egzamina wstępne od 4-go maja do 7-go czerwca codziennie od 1-szej do 3-ciej.
Przy zapisie wnosi się 10 rubli na szkołę. Opłata roczna za naukę przychodzących 60 rubli, miejscowych utrzymania i nauka 300 rubli.
Zaulek Św. Jakóbski d. № 16, m. 3.
4-955-1
Gimnastykę szwedzką,
lecniczącą i zdrowotną, Wanda Falkowska
przerwała do jesieni z powodu wyjazdu
za granicę. 1-968-1

Drugi dzień wyborów w Galicji.
Na 4 (17) maja przypada drugi i najważniejszy dzień wyborów w Galicji. Głosowanie odbędzie się w 7 miastach, dających razem 19 posłów i w drugiej połowie okręgów wiejskich. Ostatnie w liczbie 18 wybierają 36 posłów i rozpadają się na 8 okręgów czysto polskich, 5 polsko-ruskich i 5 wyłącznie niemieckich. Okręgi miejskie są jednomyślnie, natomiast jednak Lwów podzielony jest na 7, Kraków na 5 okręgów, 5 miast pozostałych tworzą każde jeden okręg wyborczy. Na dzień trzeci wyborów, 10 (23) maja, pozostaną tylko 3 miasta, stanowiące każde samodzielny okręg wyborczy i 12 okręgów miejskich

składanych, wytworzonych z połączenia kilku miast mniejszych.

Co do okręgów wiejskich, walka wyborcza odbędzie się w warunkach, poprzednio przez nas już scharakteryzowanych. W okręgach czysto polskich ściera się przede wszystkim centrowcy z ludowcami, a w części z demokratami narodowymi. Godnym uwagi jest fakt, że w okręgu Białą-Oświęcim kandyduje „niezawisły Żyd” (socjalista) dr. Gross, a jako zastępca jego Ignacy Daszyński, obydwa stający równocześnie jako kandydaci w Krakowie. Daszyński w tym samym okręgu białskim staje też jako zastępca innego kandydata, ludowca Kubika. Świadczy to najlepiej, jak niepewni są swych mandatów krakowskich socjaliści Daszyński i Gross. W okręgu Limanowa - Nowy Targ kandyduje między innymi p. Danielak, osoba nader ciekawa. Przeszedł on już przez różne partie i obecnie ubiega się o poselstwo pod sztandarem demokracji postępowej, jak zaś rozumie obowiązki poselskie, widać z tego, że w r. z., będąc posłem, jeździł do Wiednia tylko raz na miesiąc po odbiór djet, wygłosił przy tej sposobności gorącą mowę w Kole i komunikował jej treść do gazet, poczem wracał do Zakopanego. Ciężko też na nim podejrzenie, że dawał do pism wiedeńskich sprawozdania z obrad Koła polskiego, uznanych za poufne. W jednym z okręgów staje Stapiński, który pierwszego dnia wyborów w jednym okręgu przepadł zupełnie, a w drugim, jak się zdaje, stanie do wyborów ścisłszych.

W okręgach ruskich, w których Polacy nie stanowią 25 proc., zapewne żaden z posłów Polaków nie przejdzie. W okręgach zaś polsko-ruskich wskutek wyłaniania się ludowców z pod solidarności narodowej, zapewne nie przejdzie na razie żaden przedstawiciel mniejszości polskiej, wobec czego będą musiały się odbyć wybory ścisłsze, czyli powołanie i drugiego posła z okręgu oddaje się w ręce Rusinów.

Co do okręgów miejskich, to Polacy liczyć się tu muszą z Żydami i socjalistami. Przy wykreślanu okręgów miejskich z góry już przewidywano, że w 6 okręgach Żydzi będą mieli absolutną większość, w 4 zaś innych tak poważną mniejszość, że wobec istnienia innych żywiołów obcych, oni i w nich rozstrzygać będą. Tak więc z 34 okręgów miejskich w Galicji, 10 niewątpliwie znajdzie się w ręku Żydów, zachodzi tylko pytanie, jacy to będą Żydzi. Dotąd Żydzi częściej głosowali za socjalistami, przeważnie zaś za demokratami, lub konserwatystami polskimi. W ostatnich latach rozwinęła się jednak agitacja sjonistyczna i być może nie okaza się ona zupełnie bezowocną, tembardziej, że Rusini chętnie sjonistom dopomagają. Posłowie sjonistyczni, wrogo na ogół do Polaków usposobieni, marzą zresztą o wytworzeniu w parlamencie wiedeńskim osobnego klubu żydowskiego.

Większość Żydów pójdzie prawdopodobnie dawnemu tory i poprze tych kandydatów żydowskich, którzy oświadczyli, że wstąpią do Koła polskiego i kandydować pod sztandarem któregoś ze stronnictw polskich. Swoją drogą wobec wzrostu sjonizmu ci posłowie żydowscy z konieczności uwzględnić muszą w wysokim stopniu interesy specjalnie Żydowskie. Większość ich figuruje pod niewiele, jakęśmy wskazywali uprzednio, mówiącą nazwą „demokratów” bez bliższego określenia.

Co do socjalistów, to wyznaczenie specjalnie żydowskich okręgów miejskich znacznie osłabiło ich szanse i chociaż wystawili oni bar-

dzo wielu kandydatów, posłów socjalistów z Galicji nie będzie więcej chyba niż dotąd (2), a prawdopodobnie mniej. Socjaliści naturalnie do Koła polskiego nie wstąpią, wchodzą oni bowiem w skład ogólnonaustrackiej partii socjalistycznej.

Poza tem ujemnie na wybory miejskie tegoroczne wpływają różne okoliczności, jak oto mnogość kandydatów, działających na własną rękę i obfitość rozmaitych komitetów wyborczych, które tworzą się na najrozmaitszych podstawach. Oprócz więc komitetów partyjnych tworzą się „mieszczanie”, „obywatelskie”, „chrześcijańsko-narodowe” obok „katolicko-narodowych”, wreszcie „urzędników”, „pocztowców” itd. itd. Komitety, złożone z osób jednego fachu, lub zawodu, przy zalecaniu kandydatów biorą pod uwagę li tylko obietnice posłów, ich specjalnie zawodowi udzielone. Przed kilku laty farmaceutci krakowscy dali hasło głosowania z kurji miejskiej za prof. Jordanem (konserwatystą), w kurji zaś głosowania powszechnego za Daszyńskim (socjalistą), bo w ich specjalnie sprawach obietnice tych właśnie posłów najlepiej się podobają. Obecnie we Lwowie te same komitety w różnych okręgach zalecają posłów, do różnych stronnictw należących. Wśród profesji i zawodów gubi się wprost pojęcie obywatela kraju.

W wyborach d. 4 (17) maja główny interes wzbudzają wybory we Lwowie i Krakowie. W ostatnim mieście „postępowa demokracja” na krótko przed wyborami dokonała niespodzianego zwrotu, zamiast podążania, jak dotąd, „w ogonie” socjalistów, zwróciła się ona przeciw nim i oświadczyła, że posłowie jej wstąpią do Koła polskiego. Główną pobudką była tu bezwzględność socjalistów, którzy, nie licząc się ze swymi postępowo-demokratycznymi sędziami, wystawili własnych kandydatów we wszystkich okręgach. Oburzeni tem postępowcy porozumieli się z konserwatystami i nagłe zrozumieli, że popierać socjalistów jest grzechem narodowym. W ostatnich numerach „Nowej Reformy” spotykamy też bardzo rozsądne doświadczenia, że Polacy nie mogą popierać kandydatury posłów, którzy wstąpią w parlament wiedeński do klubu międzynarodowego, a właściwie i faktycznie do niemieckiego.

Z 5-cin okręgów krakowskich w dwóch walka wyborcza budzi zainteresowanie. W okręgu żydowskim (Kazimierz) stoczą bój t. zw. „niezawisły Żyd” (t. j. właściwie socjalista) Gross i Żyd polski, konserwatysta dr. Sare, wice - prezydent miasta. W okręgu robotniczym („Wesoła”) kandyduje Daszyński, przeciw niemu zaś demokratą postępowy dr. Petelenz i na własną rękę Rychlewski. W innych okręgach kandydować dyrektor Staniszewski, inżynier Zieleniewski i prof. Sikorski.

Co do Lwowa, to odznacza się on mnogością kandydatów w każdym okręgu. Występują tu demokraci z przymiotnikami i bez przymiotników, socjaliści, sjonisci, Rusini, katolicko-narodowi (nie należący jednak do stronnictwa centrum) i t. d. Rusini nie mają żadnego znaczenia, dla polowania jednak sił swoich ten sam dr. Ozarkiewicz kandyduje we wszystkich 7 okręgach. Katolicko-narodowi to nowa formacja, grupująca ludzi bardzo różnej wartości.

W okręgu I najpoważniejszymi kandydatami są: niecierzący się uznaniem miasta były prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, demokrat bez przymiotnika, umiagający się do Narodowej Demokracji, ale bez wzajemności i katolik narodowy d'Abancourt, o którym organ demokracji-narodowy odzywa się z

sympatją. Nadto kandyduje tu redaktor brukowo-skandalicznego pisma „Wiek Nowy,” p. Laskownicki, mieniący się demokratą postępowym.

W okręgu II poważniejsze szanse mają sekretarz Izby handlowej Stesłowicz, demokrat z sympatjami do Dem. Nar. i demokratą postępowy Lityński. Nadto kandydować ludowiec Soleski i socjalista Breiter. Ostatni był dotąd posłem z lwowskiego okręgu kurji głosowania powszechnego; nazywał się socjalistą niezależnym i był członkiem hospitem klubu ruskiego. Człowiek pod każdym względem marny, wydaje pa-szkwiloły tygodnik „Monitor” i uchodzi jednocześnie za Polaka, Rusina i Niemca. Mandat zdobył za pomocą pieniędzy i terroryzowania wyborców banda najordynarniejszych awanturników, gotowych na wszystko. Z socjalistami był dotąd na najgorszej stopie, organizował nawet pobicia ich wodzów. Obecnie przed wyborami pogodził się z nimi i idzie ręką w rękę.

Okręgu III (żydowski). Kandydować tu konserwatysta Horowitz, socjalista Diamant i sjonista Braude.

W okręgu IV poważnym kandydatem jest znany powszechnie parlamentarzysta, prof. Głabiński. Przeciwno niemu wystąpił bogaty, lecz więcej, niż dwuznacznej opinii prezes stowarzyszenia szynkarzy Janowicz. Po cichu popierają go żywieli, wrogie Narodowej Demokracji.

W okręgu V kandyduje narodowy demokrat, dyrektor gimnazjum Tomaszewski, przeciwko niemu zaś występują mieniący się demokratą postępowym adwokat Dwernicki i mieniący się katolikiem narodowym urzędnik Wydziału Krajowego Szy-szyłowicz.

W okręgu VI kandyduje jako narodowy demokrat znany ekonomista i statystyk, prof. uniwersytetu Buzek. Przeciwno niemu kandyduje socjalista Hausner i jako katolik narodowy, prof. uniwersytetu Kallenbach. Jako krytyk i historyk literatury jest on dość znany, czy kiedy się sprawami społecznymi i polityką zajmował, nie słyszeliśmy, do Galicji przeniósł się przed 2 laty. W ostatniej chwili wypłynął pod flagą demokratyczno-postępową wiedeński Hofmokr, szukający mandatu wszędzie, gdzie się da, niczem z krajem niezwiązany, obiecujący natomiast wszystko, co kto zażąda.

W okręgu VII robotniczym toczy się zacięta walka między kandydatem demokratyczno-narodowym Mareschem a wodzem socjalistów Hudecem.

J. H.

Z Rady Miejskiej.

W środę dnia 2 b. m. Rada miejska rozpatrzyła kilkanaście spraw, które były na porządku dziennym. Po przeczytaniu protokołu zeszłego posiedzenia, przystąpiono do rozpatrzenia sprawy, zainicjowanej przez Radę miasta Saratowa.

W okólniku, wystosowanym do Zarządów i Rad miejskich, Rada m. Saratowa nawołuje do rozpoczęcia starań w ministerjum spraw wewnętrznych, aby nowy projekt ustawy miejskiej oddany był do rozważenia Zarządom miejskim w miastach gubernjalnych. Radni, uznając doniosłe znaczenie takiej prowokacji ze względu na ogólne dążenie do zreformowania Zarządów — przyłączyli się do projektu Rady miasta Saratowa.

Następna sprawa dotyczyła dwóch stypendiów, ustanowionych w r. 1903 na pamiątkę 100-letniego jubileuszu wileńskiego 1-go gimnazjum, a utrzymywanych kosztem Zarządu miasta.

Władze szkolne niepokoją ciągle

Zarząd, chcąc koniecznie wywrzeć wpływ na ustanowienie, potem znowu na zmianę ustawy powyższych stypendiów. Rada miejska kilkakrotnie odpowiadała już na te propozycje. Teraz postanowiła znowu ustawę o stypendiach pozostawić bez zmiany tak, jaka została zatwierdzona 1904 roku.

W sprawie próby kuratora o danie placu dla zbudowania przytułku dla starych nauczycieli i nauczycielek okręgu wileńskiego Rada również odmówiła, gdyż placu takiego miasto nie posiada.

Żywe rozprawy wywołane zostały sprawą, dotyczącą gospodarki w lasach miastowych. Zarząd przedstawił Radzie projekt, opracowany przez fachowca p. Matulanisa, a wykazujący cały plan przekształcenia dotychczasowej gospodarki leśnej, wykaz koniecznych wydatków i oczekiwanych dochodów.

Wydatki roczne na prowadzenie gospodarki leśnej wynoszą według projektu 1012 rub., z których 900 trzeba asygnować niezwłocznie. Projekt spotkał się z zarzutami niedokładności ze strony radnych Szeniela i Antonowicza. Żądali oni wyjaśnień cyfrowych, dotyczących dotychczasowej gospodarki i głębokiego rozważenia rzeczy.

Sprawa stała się jasniejszą po udzieleniu niezbędnych szczegółów przez p. Matulanisa. Nakoniec po dłuższej przemowie radnego p. Sumoroka, w której dowiódł konieczności przyjęcia projektu i wprowadzenia gospodarki leśnej na tory właściwe, projekt opracowany przez p. Matulanisa został przyjęty większością 38 głosów przeciwko 9.

Niemniej ożywione rozprawy i ścieranie się zdań radnych wywołała sprawa o podniesienie cen na chleb.

Zarządowi miejskiemu grono piekarzy złożyło żądanie podniesienia cen na chleb, gdyż w przeciwnym razie wypiekać takowego nie będą. Domagano się cen następujących: na chleb razowy za funt 3¹/₄ kop. podsitkowy 4¹/₄ kop., pyłkowy 4¹/₂ kop.

Zarząd w referacie o tej sprawie podał ceny żyta za pud i uwzględniając rozmaite techniczne warunki piekarstwa skłonił się do podniesienia cen w następujący sposób: za funt razowego 3¹/₄ kop. podsitkowego 4 kop. i pyłkowego 4¹/₄ kop. Po długich debatach projekt podwyższenia cen został odrzucony.

Sprawa o nazwę ulicy imieniem Elizy Orzeszkowej w celu uczczenia jubileuszu znakomitej pisarki — została przyjęta jednogłośnie. Nazwa imieniem Orzeszkowej postanowiono początek ulicy Antokolskiej, od ul. Św. Jerskiej do Nadbrzeżnej.

Poruszoną też została kwestja wyboru jeszcze 5-ciu członków do komisji rozpatrywającej sprawę normalnego wypożyczku pracowników w warsztatach rzemieślniczych — komisja, prosząc o nowych członków, motywowała to okolicznością, że w składzie swym nie posiada przedstawicieli niektórych rzemieślników.

Zarząd dał odmowne wyjaśnienie, polecając komisji rzemieślniczej, aby za przykładem takież komisji handlowej powoływała do rozpatrywania niektórych spraw rzeczoznawców — Rada zgodziła się z tą decyzją.

W końcu dokonano wyboru 3-ch członków do komisji przygotowawczej dla zorganizowania prawidłowych rewizji prywatnych kas pożyczkowych — wybrani zostali pp. Perkowski, Koch i Bogucki.

Na miejsce zmarłego Archangielskiego, który był prezesem 2-jej komisji do przyjęcia koni zdalnych do wojska — na stanowisko prezesa wybrany został radny Gendźwiłło.

Na tem posiedzenie, po wyczerpaniu spraw, zostało zamknięte.

Z TEATRU.

„Kozioł ofiarny“ — Blumenhala i Ka-

przedstawieniu tej farsy towarzyszyły ciałe wybuchy śmiechu. Zadowolone publiczności budziła przedewszystkiem wyborna gra artystów, chociaż i autorom nie można odmówić talentu w użytkowaniu odwiecznego tematu i pomysłowości, znajdujących się w wielu innych farsach. Te oklepane dowcipy mężów, oszukujących żony, bardzo zresztą skombinowane w niezmiernie żywej akcji przedstawione, dają złudzenie czegoś nowego i dostarczają publiczności chwil szczerzej wesołości.

Biednym mężom płata tu figla kinematograf, chwytając na swe klisze sytuacje, w których nie pragną widzieć swych mężów zazdrośne żony.

Otóż na jednego z mężów, który niebacznie dał się złapać do kinematografu, wala się rozmaite „pechy“, sytuacja wikała się w niemożliwy sposób, nieszczęśliwy „koziół ofiarny“ nie wie jak wybrnąć z kłopotów. Uwieczniony w niedyskretnym aparacie, staje się znanym we wszystkich stolicach, a gdy za znaczną sumę wykupuje się z rąk chyłnego przedsiębiorcy, dowiaduje się, że chwila, budząca miłe wspomnienia, była tylko „nowym pechem“, gdyż uczucie nie grało w niej żadnej roli, a była ona tylko pułapką, w celu schwywania interesującej schadzki do aparatu.

W pułapkę taką wpada więc, przyjaciel i teść, który zapragnął na miłej kolacyjce u Ronachera odświeżyć sobie wspomnienia młodości.

Role męskie są tu popisowe i wywiązali się z nich nasi artyści znakomicie. Pp. Pawłowski, Ryl, Okornicki, grał z wprawą nadzwyczajną i oklaskiwano ich z ogromnym zapamię. P. Oranowski doskonale odegrał rolę atlety, budzącego postrach w otoczeniu.

P. Jakubowska ślicznie wyglądała i grała z temperamentem, p. Różańska była typową, niewygodną teściową. P. Górski i p. Okornicka wywiązały się ze swych małych ról bez zarzutu, szkoda tylko, że p. Okornicka szpeci wdzięczną główkę szkaradną peruką.

Ładne dekoracje i doskonała reżyserja p. Okornickiego stworzyły całość, na którą radzę pójść każdemu, kto zabawić się pragnie.

Emilja Westawska.

Zarząd Polskiego Towarzystwa „Oświata“ w Mińsku.

RODACY!

Pęta niewoli, trzymające nas w ciemności i nieuctwie, dzięki Bogu, już pękły. Nie mogły one wytrzymać tyle biedy, lez i nędzy naszej, w której jęczeliśmy ciemni, nieumiejący czytać i pisać, a przez to niezaradni w potrzebach swoich. Kto chciał, ten nas krzywdził, oszukiwał i dręczył. Oto skutki naszej ciemnoty i nieuctwa!

Lecz teraz, Bracia, dzień światła zajaśniał: teraz nam się wolno uczyć, pozwolono oświecać siebie w języku polskim.

W Mińsku właśnie założone zostało Polskie Towarzystwo pod nazwą „Oświata“, które rząd zatwierdził, nadając mu prawo szerzenia nauki w języku polskim w całej gubernji mińskiej.

Nie zwlekajmy zatem, Bracia, z dnia na dzień z nauką, bo to będzie zbrodnia wobec Boga i kraju. Zrzućmy z siebie głupność i niedbalstwo, na naukę nie żalujmy ani pracy, ani grosza, gdyż przez nią staniami się ludźmi zaradnymi i samodzielnymi, pamiętając, że „Oświata“ ludu dokona cudu!

Mińskie Towarzystwo „Oświata“ pragnęłoby przyjść z pomocą wszystkim łaknącym nauki, a że na to trzeba dużo pieniędzy, wspierajmy wszyscy wspólnie własnym groszem to Towarzystwo!

Kto chce być stałym członkiem Polskiego Towarzystwa „Oświata“, płaci rocznie jednego rubla.

Zarząd.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarz. Dziś, w piątek, dnia 4 (17) maja Florjana M. i Moniki Wd., — według nowego stylu Paschalisa W.

Jutro: Piusa V Pap. W. — według nowego stylu Feliksa Kapuc. M.

— Z Teatru Polskiego. Dziś po raz drugi „Aszantka“ Perzyskiego, do której dodana będzie „Daisy“, jednoaktowa komedia Tristana Bernarda, którą w Paryżu dano kilkaset razy. Przedstawia ona operację złodzieiów paryskich podczas wyścigów — na czasie — bo dziś również pierwszy dzień wyścigów konnych.

Koncert. Panna Felicja Romanowska, znana śpiewaczka, wczoraj przybyła z Paryża do Wilna. Dn. 6 b. m. odbędzie się koncert na cel dobroczynny w Sali Miejskiej.

— Odwołanie koncertu. Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o koncercie p. Bolskiej, która miała zastrzymać się w Wilnie, po drodze za granicę. Obecnie donoszą nam, że p. Bolska zachorowała dość poważnie i koncert jej zostaje odwołany, jak i przedstawienia operowe w Warszawie i Krakowie, gdzie również znakomita śpiewaczka przybiecała swój udział.

— Z Towarzystwa Ogrodniczego. D. 28 kwietnia r. b. o godzinie 5 po południu w domu Towarzystwa Opieki nad dziećmi na Małej Pohulance, na zebraniu ogólnem pod przewodnictwem prezesa Tow. Ogrodniczego — hr. J. O'Rourke, omawiano sprawę następującą:

Po przeczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z dnia 15 marca r. b. przystąpiono do wyboru nowych członków, których listę w liczbie 8-iu zatwierdzono jednogłośnie.

Ponieważ zebranie zgodziło się na urządzenie w jesieni (w końcu września lub początku października st. stylu) krajowej wystawy owoców i drzewek owocowych, przeto obrano komitet wystawowy, do którego zaproszono następujące osoby: pp. hr. J. O'Rourke, T. Rembowski, S. Błażewicz, Rosena i Br. Wróblewski. Komitet ów ma opracować organizację wystawy i zająć się wszelkimi sprawami takowej. Celem wystawy przedewszystkiem ma być zaznajomienie ogółu z temi odmianami owoców, jakie na Litwie zaskarżają na jaknajszersze rozpowszechnienie, naturalnie jako handlowe. Nadto poznanie odmian pochodzenia miejscowego. O żadne konkursy nie chodzi, bo nagród nie będzie, chodzi o to, byśmy wiedzieli, co naprawdę mamy dobrego, a czego nam brak.

Bardzo pożądanymi są wystawcy włościanie. Na wystawę mają być zaproszeni specjaliści owocarzy, którzy będą mieli odczyty z dziedziny owocarstwa i hodowli drzew owocowych.

Dalej, w celu budzenia zamiłowania do roślin w ogóle, postanowiono co rok dzieciom ochron wileńskich rozdawać nasiona roślin ozdobnych i użytkowych, z których za najlepiej wyhodowane okazy dzieci mają otrzymywać nagrody.

Ze spraw bieżących na szczególną uwagę zasługuje postanowienie udzielenia szkołom ludowym bezpłatnie drzewek owocowych i zrazów do szeptenia. Jest to rzecz b. ważna, a, mówiąc nawiasem, wielki na to czas.

Wreszcie hr. O'Rourke demonstrował cztery typy opryskiwaczy: Klimaks, Austria, Korona i Platz. Po określeniu zasadniczej różnicy w konstrukcji poszczególnych typów pomniejszych opryskiwaczy, każdy wypróbowano w robocie. Okazało się, że Klimaks jest najpraktyczniejszy.

Zebraniu zakomunikowano, że 14 września r. b. odbędzie się wystawa rolnicza włościańska w Luninacu, o udział w której proszono i nasze Towarzystwo.

Posiedzenie zamknięto rozlosowaniem roślin kwiatowych (róż) o godz. 7-jej wieczorem.

— Odczyt. Na wykład mecenasa Wróblewskiego „o samorządzie“ zgromadziło się w Sali Miejskiej we środę sporo publiczności. Odczyt wypowiedziany był ze swadą i dał świadectwo humanitarnym i demokratycznym przekonaniom prelegenta. Załować wypada, że niema u nas zwyczaju urządzania po takich odczytach dyskusji, któraby pozwoliła prelegentowi wyjaśnić i uzasadnić lepiej niektóre ustępy jego wykładu. Prelegent ocenił na ogół pochylnie projekt autonomji Królestwa Polskiego, wniesiony przez Koło polskie do Dumy, ubolewał, że dotąd nie został szczegółowiej opracowany projekt autonomji Litwy; oświadczył się za równoprawieniem żargonu żydowskiego z innymi językami krajowymi.

— Odmowa. Dyrektor szkoły Maryjskiej, p. Ławrow, odmówił nauczycielce języka polskiego, p. Koncewicz, pozwolenia na prowadzenie dodatkowej lekcji języka polskiego w klasach wyższych do końca roku. Klasy młodsze już rozpuszczono na wakacje więc p. Koncewicz chciała oddać te godziny klasom wyższymi, p. dyrektor zapewne z obawy, ażeby Polki za wiele nie nauczyły się, odmówił, chociaż było to życzeniem wszystkich uczennic Polesk.

— Zarząd kolei Poleskich w celu należytego postawienia szkół dla dzieci urzędników, rozkazał sporządzić spis wszystkich dzieci urzędników, pracowników i robotników kolejowych w wieku od lat. 7 do 10.

— P. Kawecka. Dowiadujemy się, że jakoby w krótkim czasie zawita na trzy występy do Wilna p. Kawecka — diva operetki warszawskiej; ukaże się jakoby w operetce żydowsko-rosyjskiej, goszczącej obecnie w murach naszego miasta! Powodzenia!

— Dentyści wileńscy zwrócili się do urzędu podatkowego o zwolnienie ich od podatku mieszkaniowego, na tej zasadzie, że lecnice są od podatku zwolnione, gabinety zaś dentystryczne mają cele lecznicze. Urząd podanie pozostawił bez skutku.

— Z Izby sądowej. Izba wileńska sądziła dn. 2 maja bez udziału przedstawicieli stanu następną sprawę polityczną: włościanina Renkowskiego z Białegostoku, u którego znale-

ziono kilka tysięcy broszurek nielegalnych wydawnictwa partji es-deków; Izba skazała go na miesiąc twierdzy z zaliczeniem do kary czasu spędzonego w areszcie; włościanina Andrzeja Łowisa, oskarżonego o przechowywanie w Wilnie literatury nielegalnej, izba skazała go na 3 miesiące więzienia; Kononczuka, za przechowywanie 20 egzemplarzy proklamacji do żołnierzy i wydawnictw es-deków, izba skazała go na 1 miesiąc więzienia. Dwom ostatnim czas aresztowania zaliczono tak samo do kary.

— Kobiety atletki. W tych dniach bawił w Wilnie impresario, obwozający trupę 8 kobiet-atletek. Trupa owa gości obecnie w Berlinie, a przejazdem z Warszawy ma zamierzają zatrzymać się w Wilnie na dni dziesięć. Atletki wzywają wszystkie kobiety siłaczki do walki sposobem francuskim, przeznacząc dwa tysiące rubli jako pierwszą nagrodę. O ile nas zapewniano, w trupie tej znajdują się dwie Polki, a jedna z nich cieszy się sławą najsilniejszej.

— Synod ewangelicko-reformacki odbędzie się 29 maja (11 czerwca) w Wilnie.

— Regestracja towarzystw. Na ostatnim posiedzeniu urzędu gub. do spraw o stowarzyszeniach zostały zatwierdzone pomiędzy innymi ustawy czterech Kółek rolniczych (szementowszczyznienie, jodskie, belmoncko-platerowskie, drujskie), litewskiego towarzystwa „Lietuvus Dailes Draugija“; natomiast odmówiono regestracji ustawy związkowi przemysłowców leńskich „kraju Północno-Zachodniego“, „towarzystwu robotników katolików miasta Wilna“ i kilku innym stowarzyszeniom.

— Roboty statystyczne. Z powodu konieczności posiadania wielu danych statystycznych przy sporządzaniu planów na przeżywanie armji okręgu wileńskiego i innych etatów, okazało się, że dane statystyczne, które są w rozporządzeniu zarządu intendenty wojskowej, są już niedostateczne z powodu przedawnienia ich. Zarząd intendenty zarządził cały szereg odnośnych robót statystycznych.

— Godne naśladowania. Bank Ziemski, banki Handlowe, Zarząd miasta, Izba skarbową na czas letnich miesięcy skracają ilość godzin pracy urzędnikom i pozostawiają oprócz niedzieli jeden dzień w tygodniu wolnym. Tę samą inowację wprowadziła i agencja główna I Rosyjskiego Towarzystwa Asekuracyjnego. Życzycie chyba należy, żeby inne biura prywatne poszły tym samym śladem i dały możność urzędnikom swym nabrać przez lato choć niewielki zapas zdrowia na zimę.

— Sezon budowlany w roku obecnym zapowiada się bardzo źle. Nowych gmachów nie buduje nikt.

— Strajk krawiecki. Wczoraj rozpoczął się w Wilnie strajk pracowników krawieckich na tle żądań ekonomicznych. Na czele ich postawiono: „zniesienie roboty od sztuki i niewydawanie roboty poza pracownią“, poczem idą: 9 godzin pracy, zapłata codzienna, słuszny podział pracy, termidowania nie przedłużać nad 3 lata, wydalić pracownika właściciela ma prawo, tylko uwiadamiając się na 2 tygodnie przedtem pracownika i organizację fachową, usuwać za strajk nie wolno, za czas strajku należy zapłacić.

— Rewizja. W nocy dn. 3 maja w mieszkaniu Kazimierza Wołowicza i Wękowiczów (Zaręczce № 12) policja dokonała rewizji; nie kompromitującego nie znaleziono. Rewizja trwała 3 godziny.

— Nagana. Wileński gubernator udzielił nagany komisarzowi 6 cyrkulu Zafiroplu, za opieszałość i zwłanie w przesyłaniu spraw aresztacyjnych.

— Most Zwierzyniecki będzie otwarty dla ruchu kołowego w końcu tego miesiąca. Zarząd miejski asygnował 300 rb. na zbadanie wytrzymałości mostu.

— Dzierżawcy gruntów miejskich w Kuprjaniszczach zwrócili się do gubernatora z podaniem o zmianę warunków kontraktów ich z miastem, bo w r. b. Zarząd miasta jakoby dał takie warunki, że przyprowadzą one ich do ruiny i o przywrócenie starych kontraktów, do czasu wykupu tych gruntów przez dzierżawców. Gubernator podanie odesłał do rządu gubernalnego.

— Kapiele powiatrzne. Podana wczoraj wiadomość o wyjeździe p. Falkowskiej do Dreżna, prostujemy i uzupełniamy w ten sposób, że p. F., po przestudowaniu metody leczenia dr. Lahmanna, stosować ją będzie w Pohulance (pod Dyneburgiem) pod kierunkiem lekarza zakładowego, dr. Żebrowskiego.

— Uznanie. Na „Krasnyj Krest“ i instytucję „Dobrohotnoj Kopejki“ odbyło się niedawno rosyjskie przedstawienie amatorskie w Wilnie w Sali Miejskiej. Z ostatniego numeru „Wileńskiego Wiestnika“ dowiadujemy się, że p. general-gubernatorowa E. Krasnaja, protektorka wymienionych instytucji, „wyraża szczerą wdzięczność pp. amatorom i reżyserowi trupy polskiej J. Popławskiemu, który postawił sobie wiele trudu w sprawie postawienia spektaklu“, redakcyom gazet „Wileński Wiestnik“ i „Siewierozapadnyj Głos“ za bezpłatne zamieszczenie ogłoszeń i t. d.

— „Dziady“ w dniu 3-im maja wznowione na cel Oświaty — powi-ny były tłumy sprowadzić do teatru. A jednak Wilno głuche pozostało na te skojarzone pojęcia, do duszy przemawiające. Łoże prawie puste, parter niewypełniony dziwnie smutne sprawiał wrażenie.

Grano znakomicie, Wileński odrobinę się nie zmanjerował, z ro-wnym, a może nawet większym, zapałem zapałem wcielił się w Gustawa — Konrada i darzył nas wzrusze- mi, które długo pozostają w duszy, wrażliwej na głębię uczuć i myśli, w arcydziele wieszczki naszego w- warch. „Dziady“ nie powinny być gdy zejść z repertuaru, one muszą zapalać zawsze te iskiarki, które po grubą warstwę popiołu, o- pełnieniu której jaknajusilniej ra- rać się musimy.

— Napad. D. 2 (15) b. m. na Łaj- Bawarskiego, dorożkarza, wracającego z Werek do miasta, napadł przechodzący, który, chcąc zawiązać dorożkę, ponosił go nożem. Bawarski jednak zdołał uciec i przybył na stację Pogotowia, gdzie rany opatrzone.

D. 2 maja około 6. 11-jej wieczorem Zwieryżyciu blisko posterunku policyjnego napadniętych dwóch Polaków, którzy, stał napadnięty przez 8-9 dorożkarzy, odebrali mu zegarek z łańcuszkiem, wó- wkę z pieniędzmi i zranili go nożem w rzy rany. Pogotowie ratunkowe odwiezio- go do Szpitala św. Jakóba.

— Najście. D. 2 (15) b. m., gdy b- mieszkanka Lei Raportowej (ul. Złoty- ska) weszła dwóch ludzi, domagając się pieniędzy, uprzejmi gospodarze (mąż i synem) umknęli, pozostawieni rannymi b- brali z komody 5 rubli, poczem opuścili- gościnnie mieszkanie.

— Zranienie. D. 2 (15) b. m. Jan- Zelmanowicz, zarządcą (róg ulic Polta- wskiej i Raduńskiej), został obrabowany i poroniony przez złodziei, zabrano mu 10- Skaleczonego odwieziono do szpitala d- dowskiego.

— Zamach samobójczy. D. 2 (15) b- m., Frejda Ogielnik, lat 17 (ulica Dm- braska № 23), otrula się esencją octową Pogotowie ją uratowało.

— Przebieżanie. D. 2 (15) b. m. k- karz (róg Wileńskiej i prospektu d- skiego), przejechał przechodzącą w g- Anielę Witkiewiczową, raniąc ją w g- wę i twarz. Poszkodowaną Pogotowie udzieliło pomocy.

— Przy pracy. D. 2 (15) b. m. Tade- Iwianiec, cieśla, pracujący przy budowie- mu, (ul. Wielka-Pohulanka), upadł z rus- towania i nadwyrzucił stawy kości n- rzowej i żeber. Skaleczonego odwiezio- do szpitala Ś. Jakóba.

— Kradzieże. D. 2 (15) b. m. (prze- dzione: Adolfowi Zasławskiemu, sprzęt- ście Nowe Zabudowania), sprzęt d- wych i ubrania na 100 r., Magdali, ja- jałowskiej (ul. Zakretowa), biżuterji i g- garek złoty na 120 r. i gotówki 20 r.

— Na gorącym uczynku. D. 3 b. m. z- zlapano Karolinę Dykiewicz na kradzie- u Bronisława Zinkiewicza (ul. Astrak- ska № 23).

— Podrzucenie dziecka. D. 2 b. m. 7-jej wieczorem w bramie d. № 7 przy- Subożcz znalazłono dwumiesięcznego ch- czyka, który został odwieziony do przy- ku Dzieciątka Jezus.

— Trup. Dnia 2 maja Ignacy Bog- łowiąc ryby na Antokola, wydobyl z w- ki silnie rozłożony trup nowonarodzone- dziecka, owinięty w łachmany i wot- Trupa odwieziono do prosektorjum szpi- la św. Jakóba.

— Topielec. Na brzegu Wilji, na prze- ciwko garbarni Moanego, wypłynął m- topielec, najwidoczniej Żyda lat 40 — Trup odesłano do szpitala żydowskiego.

— Pogotowie ratunkowe w ciągu n- giej doby wzywane było do 7 wypadko-

— Wilejka (gub. wileńska). Sro- nik powiatowy zaskarżył wileński Zar- miejski do gubernatora z powodu w- wienia przez zarząd sporządzenia w- lejce tablic drewnianych z napisami b- Zarząd motywuje swoją odmowę brakiem- pozycji odnośnej w budżecie miasta r- rok 1907.

— Dzisna (gub. wileńska). Ludn- włościańska ogarnęła gorączka emigrac- na: wyjeżdżają na Syberję. Nadziąją d- stawiają bez uprawy, domy zabijają d- mi. Włościanie pospiesznie w spr- rachomości i zawierają umowy z p- niernochomości, niezgodnie z przepisa- o własności wileńskiej. Wile- stowice, gminy głębokiej, do jesieni- kiem się wydłubi.

— Mińsk. Sławy ze swoich wog- do pogromów mlich Heljodor po d- do Moskwy do Ławry Pożajewskiej, z- się zatrzymać w Mińsku na jeden d- wygodnie mowę.

— Sluck. W Slucku otwiera się k- polski „Ognisko“, który ma pomie- nami, jak głosi projekt ustawy, w- „przygotowanie do przyszłych wyb- udział w agitacji przedwyborczej.“ W- cku organizuje się również „katolicki-

Z ROSJI.

zarządztwo dobroczynności" mające, na cel dostarczenie środków dla polepszenia materialnego położenia osób wyznania katolickiego.

== Nowogrodzkie. Powstaje tu Towarzystwo katolickie dobroczynności oświaty.

== Mohylew. Przedstawienie trupy polskiej, naznaczone na dzień 30 kwietnia st. st., zostało z powodu nieprzewidzianych okoliczności odłożone.

== Homel. D. 26 kwietnia st. st. pomiędzy Homel a Czernihowem została otwarta komunikacja samochodowa.

== Dyneburg. Prezydent miasta Dyneburga, były polemajster dyneburski p. Pfeiffer, zaliczony do rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, otrzymał nagrodę radcy stanu.

Z sumy 11,682 rb. zapomógł, wypłacając przez gub. witebską do kasy rządowej na utrzymanie policji, zostało wyasygnowane dla policji dyneburskiej 4,194 rb.

== Witebsk. W Witebsku. Gub. Witebski, czytamy: "Pomiędzy obywateli gub. witebskiej została podniesiona myśl o zjednoczeniu ziemskich gubernij, w celu obrad nad kwestją agrarną. Jest to projektowane opracowanie zasad, na których może zostać rozstrzygnięta kwestja agrarna w naszym kraju i stosownie do postanowień zjazdu mają być dane te lub inne dyrektywy posłom, (jakim i czym posłom? przy red.) Inicjatorem zjazdu jest p. Burdziejster. Ze strony administracji gubernialnej, jakśmy słyszeli, pisze organ gubernator witebski, przeszkód dla zwołania zjazdu nie ma."

== Ryga. Od 15 maja do 15 września między Rygą a Warszawą przez Dyneburg Olszowskiej i 43/4 i 44/4 Warszawsko-Petersburskiej, (przezwaną „północno-zachodnią").

== Łuck. Przybył tu w sobotę na dłuższy pobyt arcybiskup Symon, powitany przez duchowieństwo i ludność miejscową.

== Zjazd kółek rolniczych. D. 2 (15) m. w Warszawie rozpoczęła obrady Rada rolnicza kółek rolniczych centralnego zjazdu rolniczych. Z szczególniejszym uznaniem zaszczytów należy zainteresowanie się sprawą kółek włościańskich, które stanowią przeważającą ilość delegatów.

== Niewinni skazani. Wobec wyroku warszawskiego sądu wojennego, skazującego na 30 lat ciężkich robót Józefa Janasza, Feliksa Andrzejkiewskiego za wystrzał na pułkownika monopolowego Iwanowicza i na karę śmierci Józefa Redę za zabójstwo nieuczelnia pow. sochaczewskiego, P. S. S. re. rew. wydała orzeczenie, w której wyrok, iż obydwaj zamachy wykonano z jej polecenia i że żaden z powyższych skazanych nie brał udziału w wymienionych napadach.

== Konstytucyjne obyczaje. Z nad Baga do „Ziem Lubelskiej" donoszą o niekwestionowanym — wymuszaniu i odbieraniu przez policję miejscową zupełnie na odległych protestów przeciw akcji do Izby Państwowej. Od miszkańca powiatu lubelskiego, Stanisława Janickiego, przybyły do wachmistrz policji odmowa wydania takiego protestu. Janicki odmówił wydania, tłumacząc, iż są one a nie są one postu stęckiego i jedynie one zostają wręczone. Pomimo to policja zabierała kilka książek naukowych, mianowicie: „O wnętrzu ziemi". Nie jest ciekawym i niepokład zabawnym wachmistrz powiatu g. lubelskiej, gdzie obywateli one poprawiania wyznań w parę minut tym, którzy po ogłoszeniu towarzyszącego aktu przyjęli katolicyzm i sędzię rozporządzenia nawet warszawskiego gubernatora, który za wystarczające do poprawienia wpisanego wyznania — uważył poświadczenie proboszcza.

== VIII kongres sjonistów. Z uchwały komitetu wykonawczego VIII kongresu sjonistów odbędzie się w roku b. dnia 13 sierpnia. Na miejsce kongresu projektowane są: Bazylea, Hamburg i Amsterdam.

LEON MONTENACKEN.

Coż w życiu? — proszę:
Miłości ani czci,
Podłości potroszę
I... dzień dobry ci!

Minie ono płoche,
Pełne niemości...
Marzeń w niem trochę
I... dobrej nocy!

Władysław Słizien.

LIGA KUPUJĄCYCH I PRACUJĄCYCH W SWOJIM PRZEMYSŁE I HANDLU.

Ogłaszamy dziś dalszy ciąg nowo zapisanych członków Ligi:

Makarska Helena, Siewruk Piotr, Janowski Józef, ob. gub. wil., Wojciechowski Henryk, Dawidowski Aleksander, Piłkowski Michał, Pocztobit Czesław, ob. gub. grodz., Rudziewicz Kazimierz, ob. gub. walek, Bejnarowicz Antoni, insp. Tow. asok., Dr. Józef Pawłowski, Dr. Bielowiec Julian, Wojciechowski Jan, Ks. Stanisław Maciejewski, Dr. Józef Janowski, Dawidowska Elżbieta, Ks. Nowicki Ignacy, Bezimienny, Rymkiewicz Dominik, Tomaszewicz Walerjan, Kondratowicz Władysław, Wękwowicz Eugeniusz, ob. gub. wil., Ks. Kazimierz Klepacki, Mackiewicz Konrad, ob. gub. kow., Dr. Józef Stanisław, Nielawicki Władysław, Ks. gub. kow., Sycianko Wanda, Ks. Janowiczowa Julia, Filipowska Anna, Ks. Burzejka Kazimierz, Kantorski Mirosław, Ks. Z. R., Bobowski Anna, Ks. Chodźko, Grimowicz Józef, Rentt Jan, Ks. Grajewski (garbarz), Zauerbreit Aniel.

** Zjazd monarchistów w Moskwie.

Ze zjazdu monarchistów w Moskwie zasługuje na uwagę parę momentów.

Przedewszystkiem sympatję, zmanifestowaną przez miejscową władzę względem uczestników zjazdu. Gen. - gub. Hertzelm witał czarnoczińską procesję z balkon swego domu i był przez „czarnoczińców" witany entuzjastycznie okrzykami.

Przy otwarciu zjazdu w sali klubu szlacheckiego obecni byli dygnitarze państwowi i wyżsi przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego w Moskwie: w pierwszym rzędzie zasiadł metropolita moskiewski, Włodzimierz, biskupi diecezji moskiewskiej, orłowskiej arcybiskup Serafin i tamowski archierej Innocenty.

Z mów, wygłoszonych na zjeździe, najbardziej zasługują na uwagę wściekła mowa mniha Heljodora, sławnego z wezwania do pogromów, drukowanych w „Początkach Lwistajach" i powtarzanych przy każdej okoliczności.

Mnich ten, nie krapnąc się obecnością wyższego duchowieństwa i tłumu ludu prawosławnego, zaczął swoje przemówienie od potępienia w ostrych słowach metropolity Antonjusza za to, że ten dostojnik Kościoła prawosławnego zabrania duchowieństwu brać udział w walkach politycznych. Metropolita Antonjusz, zdaniem o. Heljodora, gwałci postanowienia soborów powszechnych, które dawały błogosławieństwo i posyłały księży, aby demaskowali „łże - episkopów". Z oburzeniem Heljodor zaznaczył, że godny potępienia metropolita Antonjusz modlił się przy otwarciu Dumy, „kiedy cały prawosławny naród spotkał ją z nienawiścią".

Następnie o. Heljodor przeszedł do potępienia premiera p. Stołypina, którego nazwał Piliatem.

Przeciwko temu porównaniu zaprotestowała jedna iście rosyjska dama, która uważała za swój obowiązek stanąć w obronie prezesa ministrów, charakterystyczną jest rzeczą, że w obronie metropolity — nikt nie stanął.

„Jak dzięki Piliatowi, ciągnął dalej o. Heljodor, byli uwolnieni rozbójnicy i ukrzyżowany Chrystus, tak dzięki Stołypinowi zostają uwolnieni „kramolniki" (buntownicy) i giną prawdziwi Rosjanie, a z nimi i Rus święta."

Różnicę zdań na zjeździe wywołała jedna tylko kwestja dyktatury, wiele mówców zgodziło się tylko w tym wypadku na nią, jeżeli dyktatorem będzie ktoś, co potrafi zniszczyć „kramolę", a nie taki np. metropolita Antonjusz, który gdyby został dyktatorem, toby z tego skorzystała tylko „kramola".

Z mów największem powodzeniem cieszyły się te, co potępiły Dumę i partje opozycyjne. Puryszkiewicz mówił z nie mniejszym zapalem, niż mnich Heljodor i niemniej obrazowo. Partję k.-d. Puryszkiewicz porównał do „starej malowanej damy, która oharowuje siebie wszystkim, ale nikt nie chce jej brać".

** Wydatki na cenzurę przy „wolności słowa". Jak wiadomo 17 (30) października 1905 r. została ogłoszona zapowiedź wolności obywatelskich, opartych na zasadach prawdziwej nietykalności osobistej i wolności słowa. Nietykalność osobista ilustrują przepisanie więzienia, a wolność słowa charakteryzuje się zwiększeniem z roku na rok wydatków na cenzurę z 321,444 rb. 1906 roku do 412,919 rb., wyasygnowanych na r. 1907. Cenzorom zmieniono mundur i zarządy cenzury przetranszowano zarządami spraw prasowych — to się nazywa „zniesieniem cenzury".

** Z życia instytucyjnego. Po ostatnim samobójstwie w instytucji Smolnym w wielu instytucjach przeprowadzono tę reformę, że uczennice nie dopuszczają do okien i niektórych okna zostały szczelnie zabite. W instytucji cesarskiej Ksienii, która się uważa za więcej liberalną, wprowadzono ograniczenia w nwalnaniu uczennice w niedziele i święta do krenowych, w niektórych instytucjach wcale nie wypuszczają z instytucji uczennice w niedziele. Po każdym wypuszczeniu uczennice z instytucji do domu są one po powrocie rewidowane. Przechadzki w niektórych instytucjach są dozwolone tylko w ogrodach instytucyjnych albo na podwórzu i tylko parami pod ścisłym dozorem dam klasowych.

** Reforma uniwersytecka, projektowana na zjeździe monarchistów. Prof. kazański uniwersytetu Zalesskiej zaproponował zapoczątkować reformę uniwersytecką od reformy przeprowadzonej na próbę najpierw w jednym uniwersytecie. Zacząć od zamknięcia uniwersytetu, następnie utworzyć komisję z profesorów z prawicy i polecić jej, aby otworzyła uniwersytet z ciałem profesorskim, złożonym wyłącznie z prawniczych profesorów. Temu uniwersytetowi należy dać zupełną autonomję, usunąć wszelkie mieszanie się doń władz centralnych i zobaczyć, jak działałby ten nowy uniwersytet z nowym składem profesorskim. Gdyby zabrakło profesorów prawniczych na obsadzenie katedr, to część uniwersytetów można pozostawić tymczasowo zamkniętą i nie obsadzać wszystkich katedr.

P. Dubrowski proponował zarezerwować jeden uniwersytet specjalnie dla Żydów, studentów i profesorów.

W sprawie szkolnej przemawiał 40 mówców.

** Z nastroju wsi rosyjskiej. Sprawozdawca „Towarzystwa" z kulałów Dumy podaje ze słów posłów lewicowych, którzy świeżo wrócili ze wsi, kilka ciekawych spostrzeżeń co do obecnego nastroju wsi rosyjskiej.

Podług opowiadań większości posłów, ludność nie potępiła Dumę, ale zainteresowanie się nią, w porównaniu z tem co było w zeszłym roku, zmniejszyło się. Posel samarski Popow, który objechał powiat nowouziński, komunikuje, że ludność znowu zaczęła się więcej interesować wychodźstwem na Syberję. W zeszłym roku oczekiwali wyników rozstrzygnięcia kwestji agrarnej przez Dumę. W tym roku na propozycję „zaczekać", zwykle się wysłuchuje powątpiewanie co do pomysłu rozstrzygnięcia sprawy. Zwiększa się niedowierzanie, aby Dumie się udało coś zrobić.

Podobne wieści przynoszą posłowie z gub. twerskiej, nowogrodzkiej, saratowskiej, włodzimierskiej etc.

** „Russkoje Znamia" podaje, że na zjeździe zjednoczonych organizacji monarchicznych protorej Wostorgow oświadczył, że cesarz śledzi prace zjazdu i bardzo się interesuje wzrostem związków monarchicznych i ich powodzeniem.

** Robotnicy monarchiści, pracujący w drukarni związku narodu rosyjskiego „Otoczestwiennaja tipografia", oświadczyli, że będą świętowali 1 maja st. st., bo to jest „święto robotnicze".

** Zjazd staroobrzędowców białokrynickiej diecezji (na Bukowinie) odbędzie się w Moskwie 15 (28) maja.

Duma Państwowa.

Posiedzenie d. 3 maja.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 10.

Przewodniczący Poznański.

Po ogłoszeniu listy projektów do praw, wniesionych przez rząd, Duma przechodzi do obrad w kwestji agrarnej. Grabski występuje w obronie konieczności wprowadzenia autonomji Królestwa Polskiego i sejmu przed rozstrzygnięciem kwestji agrarnej i wskazuje, że pomimo związku politycznego Królestwa Polskiego z Rosją, ustrój społeczny polski jest zupełnie odrębny. Mówca szczegółowo odpowiada na mowy przeważnie mówców z prawicy w sprawach polskich w dyskusji nad kwestją agrarną.

Eldorchanow streszcza przemówienia przedstawicieli odrębnych partji w sprawach dotyczących się obrotu tatarskiego. Opozycjoni zatrzymuje się na projektach trudników i kadetów i znajduje, że pierwszy jest zupełnie niemożliwy do urzeczywistnienia. „To nie jest projekt do prawa, a zbiór partyjnych pragnień zredagowany nadto w nieokreślonych wyrażeniach. Projekt kadetów przedstawia różnicę zasadniczą pomiędzy zasadami tej reformy, wniesionymi do pierwszej Dumy i drugiej. Tak np. idea zapasu państwowego ziemi została usunięta, oddanie ziemi na tymczasowe użytkowanie zostało zastąpione oddaniem do użytkowania stałego. Przejdzie jeszcze rok i kadeci mieć będą znowu nowy projekt agrarny, również zasadniczo różny od dwóch pierwszych". Mówca zagłębia się w szczegółowy rozbiór krytyczny oddzielnych artykułów kadeckiego projektu agrarnego i wyraża wątpliwość co do praktycznej możliwości jego wykonania.

Głuchy szum nieprzerwywających się różnów wywołuje wykrzyknik Puryszkiewicz: „Ciszej, przeskaczacie słuhać!" Dzwonek przewodniczącego. W łóży ministrów zajmuje miejsce ks. Wasilczykow. Mowa Opozycjona ciągnie się jeszcze około dwóch godzin. Łus z e n k o oświadcza w imieniu s.-r. o wniesieniu przez frakcję projektu zasad przeprowadzenia reform w kwestji agrarnej, broni te zasady i odrzuca zasadę własności wykupu ziem wywłaszczonych itd., widząc w socjalizacji ziemi początek końca starego porządku.

Wniosek zamknięcia dyskusji w kwestji agrarnej i ograniczenia przemówień do 15-tu minut upada.

Po ogłoszeniu kilku spraw bieżących przechodzą do dalszej dyskusji. A b r a m o w zrzeka się głosu. (Hucne oklaski). Łaskarew sądzi, że podział ziemi obywatelskiej nie da ludowi szczęścia ani sytości. Ci, co nazywają siebie gromko brzmieniem imieniem przyjaźni ludu, dają do zerwania odwiecznego związku pomiędzy szlachtą rosyjską a włościanami, związku, uświęconego krwią przelaną w bitwach na sławę i szczęście Rosji. W tym celu lewica wysunęła projekty agrarne. Przewodniczący prosi mówcę o przerwanie mowy z powodu braku prawomocnego kompletu Dumy. O godz. 5 m. 45 ogłasza się zamknięcie posiedzenia.

Kelapowski (z miejsca): Winstując wam nowego sposobu bojkotu mówców z prawicy.

Komisja agrarna. (T. A. P.). Komisja agrarna przystąpiła do rozpatrzenia opracowanego przez prezydium programu prac komisji. Rozpatrzone dwa pierwsze punkta: czy zasadnicze kwestje reformy agrarnej będą rozpatrywane w Dumie, czy na miejscu? Jeżeli w Dumie, to rozstrzygnięciu komisji, zdaniem prezydium, podlegają kwestje: czy uznana jest konieczność wywłaszczenia przymusowego gruntów i w jakiej formie? czy wszystkie grunta będą użyte na cele reformy? czy wszystkie wchodzi do funduszu? czy każdy obywatel ma prawo do gruntu, czy też są konieczne ograniczenia? na jakiej zasadzie i według jakich norm należy dokonywać nadziału?

czy grunta mają być wykupione, konfiskowane, czy wywłaszczone w inny sposób? Lewica uznała konieczność jednocześnie rozpatrywać to w Dumie i na miejscu. Śród prawicy, umiarkowanych i Kola polskiego program wywołał niezadowolenie — upatrują bowiem w nim zasadnicze rozstrzygnięcie kierunku reformy. Komisja poruciła im opracować swój memoriał i uchwaliła utworzyć podkomisję w celu opracowania kwestji organizacyj miejscowych komitetów i zrzec się z powodu drożyzny stenografowania swych obrad.

Unieważnienie wyborów. (T. A. P.). Siódmy wydział Dumy wypowiedział się za skasowaniem wyborów wgub. nowogrodzkiej — oprócz kurji włościańskiej.

Komisja żywnościowa. (T. A. P.). Dumską komisją żywnościową oświadczyła się za natychmiastowem asygnowaniem 17 i pół mil. rb. na wypłatę dostawcom ministerjum spraw wewnętrznych i na pomoc żywnościową.

Komisja reformy sądów. (T. A. P.). Komisja dumską znaczną większością przyjęła przepisy rządowego projektu do prawa, który poddaje kompetencji sądów pokoju wszystkie sprawy cywilne o ruchomościach i nieruchomościach do 1000 rb. i wszystkie karne, które obecnie podlegają sądom okręgowym, bez udziału sędziów przesięgłych.

Nietykalność osobista. (T. A. P.). Komisja dumską, opracowująca projekt do prawa o nietykalności osobistej przyjęła artykuł czwarty w takiej redakcji: Bez rozporządzenia władzy sądowej, osoby podejrzane o spełnienie czynu przestępnego, mogą być zatrzymane przez policję tylko: 1) kiedy złapano je na gorącym uczynku, lub zaraz po spełnieniu jego, 2) kiedy poszkodowany lub świadek naoczny wskaza na osobę podejrzaną, 3) kiedy podejrzan posiada lub w jego mieszkaniu będąc znaleziono jawne ślady czynu przestępnego i 4) kiedy przedmioty, służące jako dowód zbrodni, należą do oskarżonego lub znaleziono zostały u niego.

RADA PAŃSTWA.

(T. A. P.).

Posiedzenie dnia 2-go maja

Posiedzenie otwarto o g. 2 m. 4. Przewodniczący Akimow. Na porządku dziennym rozprawy o referacie komisji wewnętrznej regulaminu w kwestji trudności, które spotkał Senat, ogłoszenie przyjętego przez Radę regulaminu, z powodu niezgodności dwóch jego artykułów z prawem co do zapraszania do komisji Rady ekspertów i o wyznaczeniu przez ministra terminu sporządzenia projektów do praw z inicjatywy Rady Państwa.

Referent komisji ks. Golicyń odczytuje o postanowieniu komisji, o konieczności usunięcia tych artykułów i o przynajmniej Senatu prawa zasadniczego rozpatrywania regulaminu.

Kobeko nie zgadza się ze zdaniem komisji i znajduje, że Senat błędnie upatrzył w tych artykułach niezgodność z prawem. Regulamin nie jest obowiązującym dla osób trzecich i sporządzony jest przez Radę tylko dla siebie. Nie jest on sprzeczny z prawem i dlatego artykuły winne być zachowane w regulaminie. Tego samego zdania jest Grimm, który w komisji założył „Votum separatum". Sądzi on, że Rada nie ma zasady podlegać decyzjom Senatu i nie widzi żadnego zatargu z Senatem w tem, że Rada obstaje przy swojej decyzji.

Timiriaziew uważa referat komisji jako kunsztowną i barwną analogię w argumentacji Senatu przy całkowitem zaniechaniu punktu widzenia samej Rady. Mówca przypomina, że odrzucone przez Senat artykuły były przyjęte, jeden większością członków Rady, a drugi jednogłośnie. Żadnej sprzeczności z prawem nie upatruje on, lecz żeby znaleźć praktyczne wyjście z tego nieporozumienia, proponuje zakomunikować Senatowi, że Rada nie zgadza się z argumentacją Senatu. W razie, jeżeli Senat zostanie przy zdaniu pierwotnem, dopiero wtedy można usunąć artykuły z regulaminu, o których mowa.

Manuchin upatruje w decyzji komisji nie uleganie Senatowi, lecz wysokie poważanie prawa, którego czystości strzeże Senat. Mówca uważa pogląd komisji za najzupełniej słuszny. „Jeżeli artykuły, które wywołały uwagi Senatu, są potrzebne, należy im nadać formę projektu do prawa, jako dodatek do

statutu Rady Państwa i przeprowadzić to drogą prawodawczą". Kosicz przylączya się do zdania Kobeko.

Ks. A. D. Obolenski proponuje przesłać regulamin do komisji w celu wypracowania takiej redakcji wskazanych przez Senat artykułów, która nie dawałaby powodu widzieć w nich pogwałcenie prawa i w zasadzie przyznaje słusność Senatowi. D u r n o w o rozumie obowiązek Senatu co do ogłoszenia regulaminu, jako obowiązek mechaniczny i proponuje z powodu tego, że sprawa nie jest pilną, przejrzeć powtórnie regulamin w komisji i jednocześnie dołożyć starań, żeby pożądane zarządzenia były przeprowadzone drogą prawodawczą. S a b u r o w wskazuje, że obowiązek Senatu sprawdzania prawomocności jest skutkiem nie funkcji nadzoru, a przestrzegania prawa, uważa za konieczne poprzeć tę zasadę i przylączyć się do decyzji komisji.

K o r w i n - M i l e w s k i sądzi, że niemożliwem jest zrzec się wskazanych przez Senat artykułów i zaprzecza Radzie prawa kontrolowania Senatu na zasadzie regulaminu Rady. Mówca uważa propozycję skorzystania z inicjatywy prawodawczej za równoznaczną ze zrzeczeniem się tej inicjatywy, bo zgadzając się z senatem Rada traci inicjatywę w danych kwestiach i proponuje zmienić redakcję obydwóch artykułów i na nowo przesłać do Senatu regulamin dla ogłoszenia. O godz. 4 zarządono przerwę na 15 min.

Posiedzenie wznowiono o g. 5 m. 17.

Minister sprawiedliwości S z c z e g ł o w i t o w mniema, że kwestja jest wyczerpaną i życzy sobie wyjaśnić rządowy punkt widzenia. Twierdzi on, że Senat postąpił należyście, odmawiając ogłoszenia regulaminu, z powodu odstępstw od prawa. Współczesne znaczenie historyczne senatu, jako stróża prawa, usuwa inne rozwiązania kwestji.

S z m e m a n zaznacza, że komisja przewidziała wszystkie sposoby rozwiązania kwestji, proponowane przez mówców poprzednich i zatrzymała się na swoim, jako na najpraktyczniejszym i odpowiadającym wymagom prawa. Po głosowaniu propozycję komisji przyjęło znaczną większością głosów.

Rada Państwa przystępuje do referatu komisji sprawdzającej mandaty nowowybranych członków, ks. Wolkoskiego i Karamzina i uznaje je jako prawomocne. Na krótko przed przerwą śród ministrów zajmuje miejsce prezes Rady ministrów, a w jednej z łóz dolnych prezes Dumy Gołowin.

Rada przystępuje do rozpatrzenia uchwalonego przez Dumę projektu do prawa o cofnięciu rozporządzenia Rady ministrów o sądach polowych.

Minister sprawiedliwości i sądzi, że projekt do prawa wymaga rozpraw nietylko zasadniczych, lecz i ze strony formalnej.

Duma przy opracowywaniu jego pogwałciła cały szereg praw. Ministrowie nie byli zawiadomieni o dniu posiedzenia i nie pytano ich, czy życzą sobie oni opracowywać proponowany przez Dumę projekt. Duma wysłuchała tego projektu bez uprzedniego rozpatrzenia komisji i na posiedzeniu na porządku dnia kwestja ta nie była. Ze strony formalnej projekt do prawa jurystycznie nie istnieje. Projekt do prawa nie może być pozostawiony przez Radę bez rozpatrzenia, bo pogwałciłoby to zasadę systemu dwuizbowego, osnutego na równoprawieniu i niezależności każdej z izb. Projekt do prawa jest nie do przyjęcia, bo nie można znieść tego co nie istnieje; sądy zaś połowe przestały działać. Poza tem skasowaniu ulegają tylko prawa, a nie przepisy czasowe, których sposób zawieszania działalności jest w samem prawie przewidziany. Oprócz tego w części drugiej projektu do prawa powiedziano, że wszystkie sprawy, w których wyroki sądów połowych zapadły, lecz nie zostały wykonane, jako też i sprawy, za które oskarżeni odbywają karę, natychmiast przesłane być winny do sądów zwyczajnych. Władza zaś prawodawcza nie jest upoważniona do kasowania wyroków sądowych i wogóle wtrącania się w sferę sądu; porządek taki ustanawiałby sąd powtórny, co się sprzeciwia prawom karnym. Jeżeli w praktyce sądów połowych zachodziły omyłki sądowe, były one usuwane przez główny sąd wojenny. Z tych względów minister uważa, że dumski projekt do prawa należy odrzucić. Manuchin proponuje oddać sprawę na rozpatrzenie przedwstępne do komisji prawodawczej i popierając tę propozycję mówi: „Pożądane

jest ustanowienie precedensu, żeby wszelka sprawa przychodziła na rozprawę zebrań ogólnych po należnym przygotowaniu i opracowaniu w komisjach.

Kobyliński nie zgadza się z takim punktem widzenia i uważa kwestję za dostatecznie jasną, żeby ją odrzucić. Rada po głosowaniu odrzuca przesłanie do komisji.

Siergiejewicz nie uznaje prawa Rady do rozpatrywania postępowania Dumy przy opracowywaniu projektu do prawa. Zdaniem jego, Duma pogwałciła prawo zasadnicze, które przewiduje sposób zniesienia przepisów czasowych. Rada powinna projekt do prawa odrzucić.

Szypow w imieniu grupy 10 członków oświadcza, że wstrzymuje się od głosowania.

Ogromną większością Rada odrzuca przyjęcie projektu do prawa, opracowanego przez Dumę. Następnie prezes zarządu krótkie posiedzenie tajne.

Po 10 minutowym posiedzeniu tajnym posiedzenie zostało wznowione i zamknięte o g. 6 m. 40.

O dniu następnego posiedzenia będzie ogłoszono.

li, ze strony ministerjum spraw zagranicznych — Betskowskiego, ministerjum finansów — Belustina i ze strony ministerjum przemysłu i handlu — wice-minister Ostrogradzkiego, Langowoj i Prileżajew. Posiedzenie trwało pół godziny. Następne odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Petersburg. Rada żywnościowa wysłuchała list prezesa Dumy do prezesa Rady ministrów zawiadomieniem, że komisja żywnościowa Dumy uznaje za konieczne w miejscowościach, gdzie był nieurodzaj i pokazały się epidemie, zwiększyć wydawane zapasy i udzielać jeż do nowego urodzaju. Po przeprowadzeniu obrad nad treścią tego listu, rada żywnościowa pod przewodnictwem Gerbela postanowiła, aby w miejscowościach, gdzie są choroby na gruncie niedostatecznego odżywiania się i niema organizacji społecznych, wydawać ludności pożyczki aż do nowego urodzaju. Postanowienie rady żywnościowej zostało zatwierdzone przez ministra spraw wewnętrznych 1 (14) maja.

Kronstadt. Z powodu strajku d. 1 maja główny naczelnik Kronstadt zamknął fabrykę prochu, w której pracowało 1500 robotników.

Warszawa. We wsi Jeziora aresztowano 5 bojowców, zabrano dużo broni.

Warszawa. 10 młodzieńców napadło na studentów, wychodzących z wykładów z instytutu weterynaryj i siadających do tramwaju parowego; dwóch studentów zranili, również dwóch z publiczności, maszynistów i palaczy.

Mitawa. Urzędnik do szczególnych zleceń przy ministerstwie spraw wewnętrznych, Blaszenik, sprawdza z powodu interpelacji w Dumie fakty gwałtów nad aresztowanymi i w tym celu wyjeżdża do Windawy i Libawy.

Kijów. Wydalono około 200 seminarzystów, w związku z zaburzeniami w seminarjum.

Moskwa. Zjazd imienia Pirogowa ukończył swoje prace. Następny zjazd odbędzie się w Odesie w 1909 roku. Wybrano nowy skład zarządu stałego towarzystwa Pirogowa.

Moskwa. W uniwersytecie odbył się wiec ogólnostudencki, na którym było obecnych przeszło 2000 osób. Głosowanie w kwestii uniwersytetu było tajne. Za otwarciem było podano 722 głosy, za zamknięciem do jesieni 644 i oprócz tego za otwarciem warunkowo było 61 głos.

Niżnij-Nowgorod. Dnia 1-go maja aresztowano 36-u uczestników licznego mitingu. W mieszkaniu jednego z aresztowanych znaleziono 4 bomby nalożowane.

Ekaterynburg. W zakładach Wierchiselskich wykryto lokal konspiracyjny, a w nim bombę i czcionki. Trzech ludzi aresztowano.

Jaroslów. Ujęto dwóch ostatnich uczestników zbrojnego napadu na kurskie biuro pocztowe.

Zrana spadła gruba warstwa śniegu, który jednak prędko stopniał.

Wologda. W nocy podczas mrozu spadł śnieg. Tambov. Wieczorem dnia 1 maja na placu w pobliżu więzienia zraniono z rewolweru w plecy na wylot starszego dozorcę więziennego Kujdenko. Złoczyńcę zatrzymano i tłum zbił go. Okazał się on włosianinem 21 lat i oświadczył, że wykonał tylko wyrok es-erów.

Ekaterynostaw. Między policją i rabusiami dnia 2 maja wieczorem nastąpiła wymiana strzałów, zabito dwóch strażników i zraniono policjanta.

Ekaterynostaw. Zrana strzelanina pomiędzy policją i anarchistami, którzy się ulokowali w domu Rublowa, została wznowiona. Anarchiści nie chcieli się poddać i strzelali ze strychu, przytem jednego kozaka zranili. Strażacy przedziurawili dach i wsunęli przez szczeliny zapalone pakiety. Jeden strażak ranny. W domu znaleziono nieznanego z przestrzeloną skronią, ubrany był w uniform technika. Według wiadomości innego korespondenta zatrzymano drugiego złoczyńcę w tramwaju.

Charków. Pociąg zapasowy na 248 wiorście kolei Południowych najechał na drezinę. Dreżyna została zgruchotana. Majster drogowy i inny agent kolei zostali zabici.

Samara. Przy wyborach powiatowych od szlachty powiatu bugulmińskiego przeszli ogromną większością głosów kandydaci lewicy.

Pułtawa. Aresztowano w Ekaterynostawie i przesłano tu do więzienia znanego kierownika ruchu strajkowego, Sandomirskiego, który miał ogromną popularność robotników.

Odesa. Zmarł znany na Południu dobroczyńca i działacz społeczny Marazli, który długie lata był prezydentem miasta w Odesie.

Odesa. Po pogrzebie studenta-akademisty, w pobliżu kuchni studenckiej nastąpiło starcie studentów z członkami związku ludzi rosyjskich. Zraniono dwóch przechodniów.

Sewastopol. Szescioma strażnikami bito kancelistę portu, Gorskogo. Zabójca zbiegł.

Władykaukaz. Na bulwarze zabito czterema wystrzałami z rewolweru Mamacewa, urzędnika do szczególnych zleceń przy generał-gubernatorze. Zabójca uciekł, raniąc oficera Bejczeskiego, który chciał go przytrzymać.

Konstantynopol. Z powodu skarg Anglii na greckiego metropolitę nadramskiego za stosunek jego do Bułgarów, Porta zażądała od patriarchy usunięcia metropolity w terminie dziesięciodniowym.

Wiedeń. Wybory. W 33 okręgach wyborczych Wiednia wybrano 20 członków stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, 8 socjalistów i 1 członka stronnictwa postępowo-niemieckiego. Między innymi wy-

brani: burmistrz Lueger, wybrany w dwóch okręgach, ks. Lichtenstein i socjalista Adler. Przepadł minister oświaty Marchet. W 64 okręgach Austrii Dolnej wybrano 4 społeczno-chrześcijańskich posłów, 12 socjalistów i jednego postępowca niemieckiego. W 11 okręgach nastąpią wybory powtórne. Były minister, hr. Billand-Reidt, został zwyciężony przez socjalistę Bretschneidera. Ze 130 okręgów wyborczych Czech wyniki wiadome. Z 110 okręgów ostatecznie wybrani ministrowie Pacak i Prade, w drugim okręgu w Pradze będą powtórne wybory, które rozstrzygną wybór między postępowcem a młodoczechem. No wyborach przepadli na rzecz socjalistów b. minister rolnictwa Bukoj i wszechniemiec Schönerer. Do południa otrzymano wynik: z 367 okręgów, wybrano 213 posłów. Między wybranymi jest pierwszy wiceprezes Izby panów, ks. Auersperg.

Wiedeń. Wynik wyborów pobudził ministra oświaty Marcheta do złożenia swego portfela do rozporządzenia premiera. Ostatni oświadczył, że nie widzi zasady dymisji Marcheta, dodając, że tegoż zdania jest i cesarz.

Berlin. Pruski minister skarbu przesłał rządowym prezydentom okólnik, zabraniający urzędnikom składania zwierzchności z biurowych podań, sprzeciwia się to bowiem utrzymaniu dyscypliny i dobrego ducha w sferze urzędniczej.

Paryż. Izba większością 460 przeciw 70 odrzuciła nagłosie formuły Vaillanta, która wyraża naganę i odrzuca kilkanaście nagłosów wniosków, między innymi i wniosek, żądający czasowego uwolnienia członków Federacji pracy i przyjęła większością 351 głosów przeciw 214 część pierwszą formuły Maujeana, która wyraża votum zaufania rządowi. Część druga formuły, która odrzuca wszelkie dodatki, została przyjęta 325 przeciw 236 głosom. Cała formuła została przyjęta 343 przeciw 210 głosom. Posiedzenie zamknięte.

Londyn. „Evening Standard” komunikuje z Deli, gdzie Indusi są liczniejsi od Muzułmanów, że tam nastąpiły zaburzenia charakteru powstańczego. Mówią, że z posagu królowej Wiktorji odbito koronę. Zaburzenia wśród ludności przeszły na południe półwyspa. W Madrycie po ulicach krąży patrol.

„Daily Mail” donosi z Simli, że w Kalkucie gazeta tamtejsza podburza tłumy do zemsty, jeżeli nie chcą pozostać niewolnikami.

Londyn. Es-decy rosyjscy d. 11 maja urządzają otwarte posiedzenie w miastowej sali w Holborn z udziałem federacji es-deków angielskich.

Londyn. Izba gmin. Przy obradach w sprawie państwa Kongo sekretarz stanu Gray oświadczył, że jeśli rozstrzygnięcie sprawy Kongo, przez przyłączenie do Belgii nie da się urzeczywistnić, to sprawa Kongo przyjmie charakter międzynarodowy. Rząd nie ma zamiaru obciążać Anglię nowymi zdobyczami terytorjalnymi.

Buszir. Władze tutejsze zapraszają wybuchowi dżumy.

Madryt. Na pierwszym posiedzeniu izby deputowanych d. 2 maja, liberali byli nieobecni. Ciasowym prezesem obrano kandydata rządowego, wice-prezesami zaś trzech konserwatystów i jednego republikanina.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Kownie

niniejszym ogłasza, że dla ćwiczeń, zebrań i zabaw swoich członków wynajął lokal na górze, zwanej Piotrkówką, wraz z malowniczym parkiem. Po ukończeniu restauracji pawilonu, urządzona tam będzie koncertowa itp. Zapisy na członków przyjmują się tamże we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7 wieczorem. Cwiczenia już się rozpoczęły i odbywają się w wymienionych od godziny 7 wieczorem. Nowo zapisujący się kandydaci winni być rekomendowani przez dwóch członków.

Prezes Stanisław Kowalewski.
Sekretarz Gustaw Stefanowski.
Z oryginałem zgodne
Sekretarz G. Stefanowski.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na dar narodowy Trzeciego Maja dla Towarzystwa „Oświata” w Wilnie:
p. Ludwik Swida ku noczeniu pamiątki drogiego Ojca, Wiktora Swidy—3 rub.
Razem z poprzednimi—83 r. 15 kop.

Na budowę kościoła w Miorach (pow. dzisiejszy):

Pp. Franciszek Bykowski—1 r., Zofia Bykowska—1 r. 22 k., Bronisław Bykowski—1 r., Marja Malewska—2 r., Janja Jazwińska—50 k., Franciszek Janjański—50 k., Ksawery Czernobyl—50 k., Ludwik Borysewicz—1 r., W. Jastrzębski—1 r., Witold Janowski—50 k., A. Stępień—50 k., J. Swierlicka—50 k., Marja Kiewicz—50 k., Kandyba—1 r., Aleksandra Jarocka—50 k., Bokuni—10 k., Malawski—10 k., Magnuszewska—4 k., Józef Tomaszewicz—1 r., J. Witani—50 k., Józefa Jędrachowska—50 k., Dominik—6 k., Paulina Borodak—10 k., Izabela—10 k., Paulina Borodak—10 k., I. Rau—1 r., Franciszek Swietlicki—20 k., Julia Zdanowicz—1 r., Naściana—10 k., Konstanty Okołow—1 r., Antonina Małkowska—5 r., Piotr Szumowski—4 r., Półkowskie—1 r., Ludwik Szumowski—1 r., Franciszek Szumowski—50 k., Adam Bymaszek—15 k., Stefania Nicypor—20 k., Emilia Bartoszewicz—15 k., Adam Nicypor—20 k., Marja Nicypor—10 k., Stepan Rymaszewska—15 k., Franciszek Niewiarowski—20 k., Aleksandra Niewiarowska—10 k., Konstanty Ludnik—15 k., Józef Jazwiński—2 k., Otton Jazwiński—5 k., Józef Jazwiński—40 k., Waleja Cwirko—5 k., Fabina Domaszewska—5 k., Władysław Jazwiński—14 k., Roman Jazwiński—2 k., Franciszka Hrynowicz—15 k., Helena Cwirko—10 k., Dominik Cwirko—10 k., Piotr Jazwiński—20 k., Antoni Hordziejewicz—20 k. Razem z poprzednimi—51 r. 20 k.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego

Dnia 3 (16) maja.	
4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego.	71 1/2
Akcie Wileńskiego Banku Ziemskiego.	373 —
1-sza Pożyczka Przemjowa.	341 —
2-ga „	72 1/2
3-cia „	73 1/2
4% Renta	86 1/2
5% Pożyczka zewnętrzna.	86 1/2
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.	86 1/2

REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

Zamiast herbaty lub kawy
powagi lekarskie zalecają pić

Czyste KAKAO Holenderskie BENSNDORP

Napój zdrowy, pożywny i tani.
— Do nabycia wszędzie. —



Ciechoeński Zakład kąpielowo-zdrojowy

jest otwarty od dnia 8 (21) maja, do 8 (21) września włącznie. I-y sezon trwa od 21-go maja do 30-go czerwca, II-gi od 1-go lipca do 18-go sierpnia i III-ci od 14-go sierpnia do 21 września. Mieszkania w I i III sezonach są znacznie tańsze. Wody Ciechoeńskie jedobromowane szczególnie są pożyteczne w cierpieniach skroficznych, reumatycznych, kobiecych i wielu innych. Niema dziecka, które nie potrzebowałoby kąpeli Ciechoeńskich. Zakład posiada 10 źródeł z rozmaitą koncentracją solanki od 6% do 100% (artezyskie do picia). Wrazie potrzeby, dla wzmocnienia solankowej kąpeli dodawany bywa Ciechoeński szlam i ług, produkta lecznicze, wytwarzane na miejscu przy warzeniu soli. W celu przyrządzenia sztucznej Ciechoeńskiej kąpeli dla dorosłej osoby, trzeba wziąć na każde 10 litrów wody 1 1/2 f. szlamu i 1/4 litra ługu, wysyłanych przez Zakład wszędzie na każde zapotrzebowanie, jak również w 1/2 litrowych butelkach sztucznie gazowaną solankę do picia 1/2% i 1% po następujących cenach: 1 pud szlamu 80 kop. z workiem, 1 litr ługu 15 kop. z butelką i 1/2 litra solanki 11 kop. z butelką. Aptekarzom ustępuje się znaczny rabat. W Ciechoeńsku można brać kąpiele solankowe, błotne, kwasowogłowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, tuszówki, inhalacje, oraz zabiegi hydropatyczne. Roczny zjazd kuracjuszy do 12,000 osób. Ciechoeńsk leży się odnoga kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z pograniczną stacją Aleksandrowo. Komunikacja ze wszystkimi pociągami warszawskimi i zagranicznymi. Tania komunikacja statkami parowymi.

KAUCJONOWANE 1-go RZĘDU
Wileńskie Biuro Komisowe W. Tromszczyński i S-ka
Wilno, ul. Wielka (Zamkowa) № 4. — Telefon № 50. 52-558-12
Kupno i sprzedaż nieruchomości ziemskich, miejskich i lasów.
Reprezentacja firm handlowych i przemysłowych.

Majątek

tanio sprzedaje, z lasem 160 deiesięcin. Od st. kol. Bastuny, Poleś. dr. z. 8 wiorst. Szczegóły do 15 maja osobście S-to Jerski pr., dom Łęskiego m. 17, stróż wskaże, podniej poczta Grzywa-Semgallen, gubern. kurlandz., majątek Starodwór.

Lombard prywatny

W. SZAKOWA

z ul. Niemieckiej
przeniesiony został na róg ul. S-to Janickiej i Dworcowej d. (Globusa (Webera) № 1.
WEJŚCIE OD ULICY DWORCOWEJ.

Do wiadomości ziemian, właścicieli domów i fabrykantów

Kopję plany geometryczne, architektoniczno-mechaniczne, przyjmując kreslenie, adreśca z natury domów, fabryk i zakładów in. gmachów. Roboty wypełniamy miennie i tania. Wilno, Wielka Populanka № 31. Wizun.

18-go maja r. b., o g. 11 rano w Lombardzie Miejskim, ulica Trocka № 14, odbędzie się licytacja zastawów niewypłaconych od № 116 do 7436.

Dwa pokoje umeblowane oddaje się do 29 września
za 20 rb. miesięcznie. Ulica Kazanka 18, (dom Raszkies), m. 31.

Trzypokojowe MIESZKANIE z przedpokojem, kuchnią i wodociągiem etc. jest do oddania. Ul. Kazanka 13, (dom Raszkies), m. 31.